

Kilka rad dla ósmoklasistów przed egzaminem z matematyki.

Z pewnością wiele z nich już słyszeliście od swoich nauczycieli, ale może napisane i podpisane przez egzaminatora z wieloletnim doświadczeniem będą miały większą moc...

- Do egzaminu zostało trochę czasu – można jeszcze sporo zrobić.
- Jedno samodzielnie rozwiązane zadanie zostawi w Twojej matematycznej pamięci większy ślad niż dziesięć przeczytanych lub obejrzanych rozwiązań.
- Egzamin to nie zgaduj – zgadula. Zadania zamknięte też trzeba rozwiązać, najlepiej nie patrząc na możliwe odpowiedzi. Metodę na chybił trafił lub metodę eliminacji (to nie, to nie, to też nie) stosujesz tylko wtedy, gdy nie masz pojęcia, jak zacząć. Ale wtedy może warto zastosować kolejną radę.
- Jak nie wiesz, od czego zacząć, przeczytaj treść zadania jeszcze raz, i jeszcze raz. Może pomoże jakiś rysunek?
- Rysunek przyda się w zadaniu z geometrii; po zrobieniu rysunku sprawdź, czy wszystko się zgadza z treścią zadania.
- Po rozwiązaniu zadania jeszcze raz przeczytaj pytanie. Czasem trzeba na koniec coś dodać, odjąć, pomnożyć, podzielić. Albo chodzi o Jasia, a Twoim iksem był Staś. Nie trać punktów, jak masz rozwiązane zadanie.
- W zadaniach otwartych zrób rysunek lub zapisz podane wielkości na już podanym rysunku, oznacz niewiadome, zapisz wzór, który wydaje Ci się właściwy, zapisz zależności wymienione w treści zadania, oblicz coś, co łatwo wynika z informacji podanych w zadaniu. Zrób coś. Czasem to wystarczy na jeden punkt.
- To jeszcze nie matura, nie ma zestawu wzorów. Trzeba je mieć w pamięci. Warto je sobie przypomnieć. Możesz je wypisać na kartce, łatwo wtedy sprawdzisz, czy pamiętasz wszystkie i czy są dobrze zapisane.
- Czasem, szczególnie w działaniach na potęgach, podane odpowiedzi mogą zasugerować sposób rozwiązania. Przyjrzyj im się.
- I dziesiąte – najważniejsze: Kiepsko napisany egzamin to nie koniec świata, ale im więcej punktów, tym lepiej. Warto się więc postarać.

POWODZENIA!